

**(Il Tempo - A.Austini) Legendy znikają, jedna po drugiej. Ostatnim ze sztandarów odchodzących w tym roku jest John Terry, 36 lat i od 22 symbol The Blues, który dopiero co zapowiedział swojej odejście z Chelsea po zakończeniu sezonu "aby poszukać nowego wyzwania". Prawdopodobnie w Ameryce, która przyjęła już Gerrarda i Terryego w ostatnich miesiącach ich karier.**

Obydwaj zakończyli kariery w ostatnich miesiącach, Lahm, kapitan i symbol Bayernu Monachium zrobi to w czerwcu w "zaledwie" 34 latach. Generacja fenomenów, którzy odeszli, od Del Piero i Raula po Zidane'ea i Ronaldo, wszyscy zaczęli zajmować się czymś innym. Poza jednym, Francesco Tottim, niezdolnym do rozbratu z piłką i wciąż będącym tutaj, trenującym i grającym w Romie, choć przez niewiele, nieistotnych minut. Są tacy, którzy mówią o braku szacunku, ci, którzy wskazują palcem na Spallettiego za to, co wydarzyło się w zeszłym sezonie, na pewno wszystko to stwarza wiele smutku przy uczestniczeniu w zakończeniu kariery najlepszego gracza w historii Romy.

Mógł powiedzieć wystarczy po zakończeniu poprzedniego sezonu, mógł to zrobić jako bohater, Totti, tymczasem wolał odroczyć pożegnanie z boiskiem. Teraz, podczas gdy zbliża się do zdmuchnięcia 41 świeczek, dylemat powraca. Kapitan nie ogłosił jeszcze swojej decyzji, przyznał, że ją podjął, ale chce pomyśleć jeszcze trochę, aby usunąć ostatnie wątpliwości i zobaczyć co wydarzy się w Romie. Zaczynając od ławki: odejście Spallettiego na pewno usunie jeden problem, gdyż relacje między nimi są równe zeru lub blisko. Brak dialogu znajduje odzwierciedlenie w pokierowaniu technicznych w ostatnich tygodniach: Totti, wzywany do wejścia na ostatnie minuty meczów, nie jest na pewno szczęśliwy, ale też nie jest "zwolniony" do lamentowania, aby wywoływać dodatkowe kontrowersje.

Z drugiej strony trener czuje małe wsparcie ze strony Romy w tym trudnym kierowaniu graczem i również dlatego opuści po sezonie Trigorię. Pallotta woli trzymać się z daleka od tej kwestii, dla niego wszystko jest rozwiązane poprzez sześcioletni kontrakt, który Totti już podpisał, aby kontynuować swoją przygodę w Romie w roli dyrektora. Problemem jest jednak teraz to jaką rolę zajmie Francesco w klubie. W podpisanej z klubem umowie widnieje czarno na białym, że chodzi o pracę w obszarze technicznym. W najbliższych dniach kapitan chciałby spotkać się z włoskim kierownictwem, aby nadać "nazwę" swojej nowej pracy, ale sytuacja, jaką przeżywa Roma wywołuje ryzyko zepchnięcia jego sprawy na drugi plan. Przychodzi przyszły dyrektor sportowy, Monchi, z kolei Baldini poszukuje następcy Spallettiego. Dopiero gdy inne elementy zostaną wypełnione, wówczas Totti będzie mógł znaleźć zakwaterowanie, najlepiej blisko drużyny: w jego głowie idealną jest rola mediatora między trenerem i szatni, co robią Nedved w Juve i Peruzzi w Lazio. W międzyczasie sezon może zakończyć się bez oficjalnych potwierdzeń. Kapitan marzy o zakończeniu w inny sposób, z trofeum, ale nie dało się tego zrobić. Myślenie ponownie o boisku w przyszłym sezonie jest naprawdę trudne. Historia Tottiego-piłkarza jest przy napisach końcowych. Z finałem, który został przemyślany i napisany dużo wcześniej.

Autor: abruzzi